

Bajki Luigi Cascioliego

Autor tekstu: Krzysztof Sykta

W kilku słowach chciałbym odnieść się do poglądów Luigi Cascioliego, zaprezentowanych na łamach serwisu bez jakiegokolwiek komentarza krytycznego: [1]

"Z dokumentów historycznych wynika, że postać Jezusa została zbudowana na postaci Jana, pierworodnego syna Judy Galilejczyka i przywódcy bandy rewolucjonistów (*Bohanegers*). Ponadto dowiadujemy się również od Józefa Flawiusza, że Łazarz, syn Jaira, był spokrewniony z Manahemem, synem Judy Galilejczyka (*Wojny Judejskie*)."

Z jakich dokumentów historycznych? Czytelnik postronny może odnieść wrażenie, że Cascioli buduje swoje teorie w oparciu o materiał pochodzący z tekstów Flawiusza ("dowiadujemy się również"). Tak niestety nie jest. Józef Flawiusz, ani żaden inny kronikarz, nie wspomina ani słowem o postaci Jana Galilejczyka / Jana z Gamali, syna Judy Galilejczyka. Taka postać nigdy nie istniała. **Stanowi ona wytwór dziewiętnastowiecznej fikcji literackiej**, a dokładniej G. Hentiego (*For the Temple*).

Flawiusz pisze jedynie w jednym miejscu o Janie z Gishali, będącym rządcą tego miasta i prowadzącym obronę przed wojskami Tytusa (*Wojny Żydowskie*, 4.1). Jan z Gishali działał w czasach, kiedy Paweł głosił już swojego świetlistego Chrystusa, a synowie Judy Galilejczyka, ukrzyżowani przez Aleksandra, nie żyli już od ponad 20 lat. Jan z Gishali był ponadto synem Lewiego, a nie Judy Galilejczyka.

Inaczej mówiąc, Cascioli albo w sposób świadomy prowadzi swoisty happening bazujący na ogólnej ignorancji, albo też sam jest ignorantem i fantazją pokroju L. Gardnera.

Dalej, Łazarz syn Jaira, jeden z przywódców powstania żydowskiego, ma tyle wspólnego z Łazarzem z Betanii, co Andrzej Lepper z Andrzejem Gołotą, a nawet mniej.

„Dzięki temu pokrewieństwu, o której mówi Józef Flawiusz, możemy nie tylko potwierdzić istnienie małżeństwa, lecz również zdobyć kolejny dowód na historyczne nieistnienie Jezusa.”

W tym momencie Cascioli, mówiąc bardzo oględnie: snuje kolejne fantastyczne wizje nie poparte żadnym materiałem dowodowym ani historycznym. Cascioli jest albo kpiarzem pokroju de Cheriseya puszczającym oko do znawców tematu, albo najzwyczajszym oszustem, którego działalność po prostu może zaszkodzić i ośmieszyć ruch ateistyczny.

W tekstach Flawiusza można znaleźć poszlaki pozwalające wykluczyć pochodzenie Jezusa z rodu Judy Galilejczyka. Gdyby tak było Jakub Sprawiedliwy, brat Jezusa, nazwany zostałby synem lub krewnym Galilejczyka. Flawiusz nie przepuściłby sobie okazji, by wspomnieć o pokrewieństwie z Judą Galilejczykiem (swoistym Bin Ladenem czasów rzymskich), tak jak zawsze o nim nadmieniał w przypadku innych postaci, chociażby jego wnuka Menachema, który wszczął zamieszki po śmierci Jakuba.

„Że Jezus, alias Jan z Gamalii był małżonkiem Marii z Magdalii potwierdzają inne dokumenty, odnoszące się do bandy Bohanerges, którą fałszerze przekształcili w grupę apostołów głoszących pokój”.

...na dowód czego Cascioli cytuje apokryficzną ewangelię Filipa, źródło wyjątkowo obiektywne i stanowiące zapis faktów historycznych, a nie osobistych dywagacji gmin gnostycznych.

Jeżeli piszemy o zebedeidach, to raczej o Bene Ragasz, Synach Grzmotu, Synach Gniewu. W dodatku trudno mi zgodzić się z twierdzeniem jakoby apostołowie ewangeliczni byli grupą głosząca pokój, jest wręcz odwrotnie, wystarczy wspomnieć incydent w Samarii („Lecz nie przyjęli go, dlatego, że droga jego prowadziła do Jeruzalem” (Łk 9, 53), „Widząc to uczniowie Jakub i Jan, rzekli: Panie, chcesz, powiemy słowo, żeby ogień zeszedł z nieba i pochłonał ich?” (Łk 9, 54)), czy z Getsemane, tudzież zachowanie braci pańskich pragnących pochwyć i uprowadzić Jezusa („Usłyszawszy [o tym] bliscy jego wyruszyli, aby go pochwyć. Mówili bowiem, że oszalał.” (Mk 3, 21)).

Wróćmy na chwilę do problemu stanowiącego wątek główny dywagacji głoszonych przez Cascioliego, a więc, czy postać Jezusa została stworzona w oparciu o przekształcenie danych rzeczywistej osoby, rewolucjonisty z czasów Heroda Antypasa. Jak bowiem sądzę, nie ma sensu dyskutować nad tym, czy istniał Jezus, Bóg Wcielony, za sprawą Pana poczęty, niczym starotestamentowi herosi nazirejscy (Józef, Samson, Samuel), cuda czyniący niczym Eliasz.

Jeżeli ktoś wierzy w byty samoistne, tworzące acz niestworzone, w dusze i w zaświaty — to już jego problem. Z takimi poglądami trudno dyskutować, bo każdy musi doświadczyć osobistego wglądu, aby zerwać z pewnymi zaprogramowanymi memami. Bogowie istnieją dopóki dzieci klaszczą w dłonie na ich widok. Ktoś, kto po wieczność całą pragnie być tylko-sobą, jednym ograniczonym istnieniem, w rzeczywistości nazbyt niedomagającej, niech sobie w to wierzy.

Pytanie racjonalistyczne brzmić więc powinno: czy postać Jezusa Mesjasza ma wymiar li tylko mitologiczny, oparty na śródziemnomorskich bóstwach mających upodobanie, by rodzić się w stajenkach i zmartwychwstawać po trzech dniach w objęciach swej oblubienicy, czy też powstała w oparciu o żywot człowieka z krwi i kości, Jezusa Nazorejczyka, brata Jakuba Sprawiedliwego?

Pytanie to ma charakter wyłącznie seminaryjny i jest równie frapujące, co dyskusja nad realnością Mitry, Dionizosa czy Heraklesa. Jedyną przesłanką wskazującą na realność postaci Jezusa-człowieka jest fakt istnienia sekty nazirejczyków, braci pańskich, którzy o dziwo jakoś zbytnio nie uwierzyli, że ich krewniak był inkarnacją Jahwe Elohima, bóstwem przedwiecznym i Logosem zamieszkałym w bogu. I zapewne dlatego doczekali się kalumni pod swoim adresem w historiach ewangelicznych.

W Nowym Testamencie mamy do czynienia z wykazem czterech braci pańskich, utożsamianych z czwórką apostołów o tych samych imionach, wymienianych zawsze na końcu danego zestawienia. Trzej z nich to zawsze Jakub, Szymon i Juda. Czwarty w zależności od autora, tudzież manuskryptu, zwany jest Józefem, Josetosem, Jozą, Lebeuszem, Tadeuszem, tudzież Judą Jakubowym. Ta zaskakująca niepewność co do imienia jednej i tej samej postaci wynika być może z prostego powodu: czwarty z braci pańskich zwał się Jezusem, a że dziewictwo zobowiązuje, musiał ustąpić miejsca Jozie lub Judzie Tadeuszowi. Nie byłoby być może takich problemów edytorskich, gdyby całość opierała się wyłącznie na fikcji literackiej.

Całkiem możliwe, że Szymon Zelota, zwany Barjonna lub Kefas, to nikt inny jak nieokrzesany Szymon Bar Giona, jeden z dowódców rebelii. Możliwe, że Jezus Nazirejczyk, jako postać ewangeliczna, wchłonał w siebie nieco z „Egipcjanina”, żyda, który po powrocie z Egiptu zebrał na pustkowiu armię liczącą 30 tys. zwolenników. Udał się z nią na Górę Oliwną po to tylko, by ulec wojskom Festusa. Możliwe, że na jego profil rzutował niejaki Teudas rewolucjonista, synowie Judy Galilejczyka (Czyż ten nie jest też Galilejczykiem?) czy inny element powstańczy. Trudno ogłaszać się bogiem i mesjaszem, w czasach, kiedy dziesięciu innych przywódców rebelii czyni to samo.

Ślepi odzyskiwali wzrok, po to, by widzący utknęli w ciemnościach na wieki...

Zobacz także te strony:

[Sprawa N.14910/06: o nieistnieniu Chrystusa](#)
[Historyczność Jezusa z Nazaret](#)

Przypisy:

[1] Tekst dotyczył sprawy sądowej jaką włoski pisarz wytoczył Kościołowi Katolickiemu i rozważania biblistyczne były w nim drugorzędne - przyp. red.

Krzysztof Sykta

Zajmuje się głównie biblistyką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-05-2006 Ostatnia zmiana: 16-08-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4773) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4773)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl